

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



Nr 11 (201)

NIEDZIELA 17 marca 1963

Rok V

POLITYKA KREMLA WOBEK KOŚCIOŁA

Rzymski dziennik „Il Tempo” omawia przejawy entuzjazmu katolickiej ludności, wywołane przybyciem do Pragi poświęconych świec, które Papież kazał w dniu Matki Boskiej Gromnicznej wysłać do kościołów Czechosłowacji. Władze, które udzieliły swego pozwolenia a nie liczyły się ze skutkami, przyglądają się temu co się dzieje z uczuciem prawdziwego zakłopotania.

Trzeba się zapytać, do jakich celów dąży obecna polityka reżymów komunistycznych wobec Kościoła, tego Kościoła, który w przeszłości tak zwalczały i poniżały? Dlaczego został zwolniony Metropolita Slippy, dlaczego tak natarczywie ofiaruje się wolność Kardynałowi Mindszenty, dlaczego dozwolono na przesłanie wiernym Czech i Słowacji świec papieskich? Są tacy, którzy łączą tę zmianę nastawienia z polemiką i sporem między Moskwą a Pekinem. Inni mówią, że Chruszczow kładzie podstawy pod swoją podróż do Rzymu a może i wizytę w Watykanie. Dostyc trudno oczywiście przyjąć tego rodzaju hipotezę. Pewne jest, że ofiarując obecnie Kościołowi te same możliwości koegzystencji, którymi od czasu do czasu częstuje się narody wolne świata zachodniego, komunizm nie ma zamiaru przywrócić definitywnie pokoju zakłóconym przez siebie sumieniom katolików z zażelaznej kurtyny. Czyżby chodziło o nowe próby stworzenia „frontów ludowych” w krajach wolnych, czyby próbowano dać uciesnionym narodom iluzję odrobiny wolności, czyby wreszcie usiłowano umniejszyć prestiż Kościoła propozycjami kompromisów nie do przyjęcia — w tych ofertach pokojowych kryje się niewątpliwie podstęp i zdrada.



Ojciec św. o Soborze

List Ojca św. Jana XXIII do poszczególnych Biskupów Kościoła Katolickiego i do innych Ojców Drugiego Powszechnego Soboru Watykańskiego w Święto Objawienia Pańskiego.

List ogłoszony w „Osservatore Romano” z dn. 8 lutego 1963 r.)

Czcigodny i ukochany przez Nas Bracie, Wspaniałe ono grono Biskupów, na które patrzyliśmy w czasie pierwszej sesji Drugiego Powszechnego Soboru Watykańskiego, zebrane w Bazylice Watykańskiej, mamy ciągle przed Naszymi oczyma. Także po ich pożegnaniu, które nastąpiło po święcie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i po kanonizacji Błogosławionych Piotra Juliana Eymard, Antoniego Pucci i Franciszka z Camporosso Nasze serce nie przestało łączyć się ze wszystkimi Biskupami w uczuciu duchowej miłości.

Obecnie zaś, gdy przechodzimy od słodkiej tajemnicy, jaka się dokonała w grocie Betleemskiej, do chwalebne Objawienia się Pana, wielkiego i nieśmiertelnego Króla wieków i narodów, z radością wracamy myślą i słowem do Soboru, który wypełni cały rok świeżo rozpoczęty i stanie się przedmiotem zainteresowania wszystkich ludzi na świecie, skupiając wokół siebie w szczególniejszy sposób serca, słowa i działanie.

Wiadomo wszystkim, których to dotyczy, że najbliższe miesiące 1963 roku, czyli czas od Trzech Króli, to jest od 6

stycznia, do święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, czyli do ósmego września, należy uważać za dalszy ciąg dzieła Soboru, rozpoczętego szczęśliwie w październiku 1962 roku. W ciągu pierwszych tygodni można było ustalić na podstawie niektórych zagadnień z dziedziny doktrynalnej i pastoralnej, zdobytego w nich doświadczenia, oraz na podstawie wolnej i szanującej się dyskusji, pewny i określony sposób postępowania, który pozwoli przeprowadzić następne prace prędzej i swobodniej.

SOBÓR POWSZECHNY TRWA

Bardzo ważną jest rzeczą, by dobrze zrozumiano to, iż Sobór nie został zawieszony, chociaż Czcigodni Bracia w Biskupstwie, którzy razem z Papieżem stanowią Synod Powszechny są w tej chwili fizycznie nieobecni, zajęci obowiązkami pasterskimi. W ciągu całego roku bieżącego winni się czuć najściślej z sobą złączeni duchowo i to połączenie okazywać.

Współżycie społeczne narodów nabiera, jak wiadomo, w ostatnich czasach na znaczeniu i staje się owocniejsze dzięki działalności prowadzonej na odległość. Otóż ten objaw postępu wypada i trzeba wprowadzać w jak najlepszy sposób do Kościoła Świętego na całym świecie, by służył jego dobru. Bardzo więc na tym zależy, by święta łączność Biskupów, którzy wraz z Papieżem stanowią wewnętrzną i główny czynnik Soboru, pozostała nadal cała i nie naruszona. Tak winno być najpierw w Rzymie, na wzgórzu Watykańskim, gdzie w obszernych gmachach mieści się zarząd powszechnego Kościoła, sprawowany w miłości i gotowości. Tak winno być w instytucjach, w któ-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Wedle zwyczaju, który przywrócił, nawiązując do tradycji, Papież Jan XXIII wziął udział w pierwszej „stacji” Wielkiego Postu w Rzymie. Ojciec św. przed kościołem Wniebowstąpienia był z tej okazji owacyjnie witany przez mieszkańców Wiecznego Miasta.

CHLEB

Pismo św. jest bliskie życia. I dlatego często mówi o posiłku i pożywieniu. Chleb zajmuje wybrane, szczególne miejsce w nauce Chrystusa Pana i w życiu Jego Kościoła.

Chleb u Żydów był pokarmem podstawowym, szanowano go jako dar Boga. I nas także oburza widok chleba porzuconego na ulicy czy śmietniku.

Troskę o przyrządzenie chleba powierzono kobietom. Zajmowała się tym więc z pewnością i Najświętsza Maryja Panna. Ziarna jęczmienia (na pszenicę mogli sobie pozwolić tylko bogaci) mielono między dwoma kamieniami. Często pracowano w dwójkę: jedna kobieta sypała ziarno i zbierała mąkę, druga obracała żarna (por. co Chrystus mówi w zapowiedzi zburzenia Jerozolimy u św. Mateusza w rozdz. 24 w. 41: „Dwie kobiety... będą meł(y ziarno, jedną wezmą, a drugą zostawią”). Mąkę mieszano z wodą, po czym rzucano w ciasto sól i zakwas: „Podobne jest królestwo niebieskie do kwasu, który wzięwszy skryła niewiasta w trzy miary mąki, aż zakwasiło się wszystko” (Mt. XIII, 23). Następnie ciasto podzielone na małe kawałki pieczono pod popiołem, albo na rozpalonych kamieniach. — Otrzymywano w ten sposób chlebki okrągłe — trochę zaledwie wyrosnięte, bez ośrodka ani skórki, podobne rozmiarem i żółtawym swym kolorem do kamieni palestyńskich z potoków.

Rozumiemy teraz lepiej urywek z Ewangelii Mateusza (VII 9): „Czyż jest kto między wami, kto by dał kamień synowi swemu, gdy go prosi o chleb?” I słowa wyrzeczone do Pana Jezusa na pustyni przez kusiciela: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rozkaż, żeby te kamienie zamieniły się w chleby” (Mat. IV, 3).

Trzy takie chlebki wystarczały na skromny posiłek ubogich mieszkańców Palestyny. Dlatego w swej przypowieści o natręcie pukającym do okna sąsiada Chrystus wkłada w jego usta te słowa: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chlebki, bo mój przyjaciel przybył do mnie w podróży, a nie mam mu co podać” (Łuk. XI, 6).

Nawet małe dziecko mogło z łatwością zabrać z sobą choćby i w dalszą wędrowkę pięć takich „chlebów”, które Chrystus pomnożył na pustyni — podzielił między pięć tysięcy mężczyzn. Św. Jan w swej Ewangelii podkreśla, że były to chlebki jęczmienne.

Czasem jedzono ten chleb suchy, niekiedy z mięsem lub umaczany w sosie. Kiedy Pan Jezus w czasie ostatniej wieczerzy chce wskazać Janowi tego, który ma go zdradzić, mówi: „To ten, któremu podam chleb umoczony”.

Nie było w zwyczaju krajanie takiego chleba nożem. Dzielono go, łamiąc. I za naszych czasów Arabowie oburzają się wi-

dząc Europejczyków krających chleb: — „Czy u was zabija się chleb nożem?”

Modlitwa o chleb

— podstawę pożywienia, wyraża prośbę o zaspokojenie wszystkich potrzeb życiowych. Dlatego w obu przypowieściach ewangelicznych o skuteczności modlitwy Chrystus Pan przedstawia chleb jako symbol wszelkiej prośby. O niego zwraca się dziecko do ojca i „natrętny przyjaciel” do swego sąsiada. I tak również nam każe Jezus prosić Ojca Niebieskiego w najdoskonalszej modlitwie, której sam nas nauczył: „Ojciec nasz... chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”.

Łamanie chleba, podzielenie się chlebem

znaczyło i znaczy to samo co zaproszenie do stołu. Francuzi i teraz zapraszają na „Casse Croute”, (złamanie skórki od chleba), co oznacza drobny posiłek, przekąskę — ofiarowaną gościowi w porze poza zwykłymi posiłkami. U Żydów znaczyło to o wiele więcej. Wspólny posiłek łączył zewnętrznie i duchowo chleb stanowiący jego podstawę, spożywany przez wszystkich współbiedniaków — wyobrażał i stwarzał ich jedność życiową, wspólnotę krwi, spokrewnienie i przyjaźń, której nic nie mogło zniszczyć.

Jak wielkimi honorami otaczano tego, który został zaproszony do stołu! Umywano mu stopy, namaszczano wonną oliwą,

odziewano w godową szatę, oddawano zaszczytne miejsce przy stole.

Obmycie, namaszczenie, posiłek — Chrystus zachowa tę trylogię w życiu swego Kościoła w sakramencie Chrztu, Bierzowania i Eucharystii.

Rozumiemy teraz lepiej, dlaczego to w Wielki Czwartek — właśnie w czasie posiłku — wieczerzy Chrystus Pan ustanawia Nowe Przymierze między Bogiem i ludźmi. Na tę ucztę sam zaprasza swoich uczniów: „A gdy nadeszła godzina, zajął miejsce przy stole i dwunastu apostołów z Nim. I rzekł im: gorąco pragnąłem pożywać tę paschę z wami, zanim cierpieć będę”. Te słowa Chrystusa Pana przekazał nam św. Łukasz w swej Ewangelii w rozdz. XXII a św. Jan Apostoł dodaje, że Pan Jezus w miłości swej dla swych uczniów aż do końca ich umiłował i wiedząc, że Ojciec oddał wszystko w Jego ręce, że od Boga wyszedł i do Boga zdąży, wstaje od wieczerzy, składa szaty swoje, a wzięwszy prześcieradło, przepasuje się. Po tym nalewa wody do misy i poczyną umywać nogi uczniom — nawet Judaszowi, o którym wiedział, że miał go wydać. Wszystkich ich czei jako swych przyjaciół i gości uprzywilejowanych. A gdy Piotr się wzbraniał, rzekł mu: „Co ja czynię, ty jeszcze nie rozumiesz, ale zrozumiesz potem; jeśli ja cię nie umyję, nie będziesz miał uczestnictwa ze mną... Jeśli ja Pan i Mistrz umyłem nogi wasze i wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać... Błogosławieni będziecie tak czyniąc”.

„A wzięwszy chleb dzięki czynił (stąd Eucharystia po grecku dziękczynienie) łamał i dał im mówiąc: „to jest ciało moje, które za was jest wydane”. „Ten jest

EWANGELIA

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ POSTU — Łk. 11, 14-28

I wyrzucał czarta, a ten był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i zdumiały się rzęszce. I mówili niektórzy z nich: Przez Belzebuba, księcia czartowskiego, wyrzuca czarty. A inni, kusząc, domagali się od niego znaku z nieba. Ale on, znając ich myśli, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielane niezgodą będzie spustoszone, a dom na dom upadnie. A jeśliby i szatan rozdzielany był niezgodą, jakże się ostoi królestwo jego, skoro powiadacie, że ja przez Belzebuba wyrzucam czarty? A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi. Lecz jeśli ja mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże. Gdy zbrojny mocarz strzeże domu swego, bezpieczne jest to, co ma. Ale jeżeli mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabierze wszystką jego broń, w której ufał, a łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając odpocznienia, a nie znajdując mówi: Wróć się do domu mego, skąd wyszedłem. I wróciwszy znajduje go umiecionym i przyozdobionym. Wówczas idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów, gorszych od siebie, i wszedłszy mieszkają tam. I stają się późniejsze rzeczy człowieka owego gorsze niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, że pewna niewiasta z tłumu donośnym głosem rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło i piersi, któreś ssał. A on rzekł: Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.



Między niebem a ziemią

Niedawno Ojciec św. ogłosił, że udziela odpustu zupełnego tym wszystkim, którzy rano ofiarują najprostszymi słowami swój dzień i jego prace Panu Bogu na chwałę.

Słusznie jednak zauważa autor książki: „Rozwój techniki a życie chrześcijańskie”, że chrześcijanin, który ofiaruje Bogu swój dzień i jego prace, a mimo to nie dba o to, aby wykonać je jak najlepiej, kpi sobie po prostu z Boga i ludzi. Każdy z nas ma święty obowiązek, wynikający z opierającego się na Bożej mądrości prawa natury, aby jako Boży współpracownik prowadził dalej wspólnie z Bogiem dzieło stwarzania świata. To nam przypomina Kościół święty nauką swoją i przykładem. Kościół wymaga na przykład, aby materia używana w Mszy św. była „prawdziwa” i piękna. A więc prawdziwy chleb pszenny i czyste wino. W Sakramentach św. prawdziwa jest nie tylko łaska Boża, ale prawdziwym musi być i jej znak widzialny, materialny. Tak samo i w życiu codziennym winniśmy się nastawić na pracę prawdziwą, solidną, uczciwą. Są to wyrażenia, których lubi używać i realizować je uczciwy pracownik, uczciwy chrześcijanin.

Wobec dzisiejszego postępu techniczne-

go chrześcijanin jest nastawiony pozytywnie: uczciwie i trzeźwo. Wie, że same maszyny i postęp techniczny nie czynią człowieka lepszym, bliższym wewnątrznie Bogu i ludziom, a nawet mogą być przeciw nim w tej czy innej formie użyte. Pilot odrzutowca nie jest przez to samo lepszym i wartościowszym człowiekiem, że porusza się stokrotnie prędzej niż jego poprzednik wozem konnym. Napastnik, rzucający bombę atomową na miasto wrogów, nie jest bohaterem godnym uwielbienia, a był nim Dawid walczący z Goliatem o wolność swego ludu kamieniem rzuconym z procy. Gdy jednak postęp techniczny łączy się z postępem duchowym, moralnym, z szczerą troską o człowieka, w którym się widzi brata, — wtedy postęp techniczny staje się okazją do uświęcenia, które jest obowiązkiem chrześcijanina. Postęp w medycynie, rolnictwie, przemyśle, budownictwie będzie mu służył do tego, by przyniósł na ofiarę Mszy św. w każdą niedzielę swoją pracę coraz bardziej doskonałą, dokładną i owocną dzięki coraz lepszym narzędziom — Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, duszy swojej na zbawienie.

wg Foyer de N. Dame

chleb Boży, który z nieba zstąpił i daje życie światu”. To ostatnie zdanie wyjęte jest z Ewangelii św. Jana, który w rozdziale VI opisując cud rozmnożenia chleba zapowiada cud jeszcze większy, ten który Chrystus Pan dokonał na Ostatniej Wieczerzy: „Chlebem, który ja dam jest ciało moje za życie świata, jeśli kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki”.

Często, a zwłaszcza w okresie wielkanocnym, powinniśmy z wiarą i miłością przeczytać i przemodlić ten cały szósty rozdział Ewangelii św. Jana.

Bowiem

Cud Wielkoczwartkowy wciąż się ponawia

Chrystus Pan polecił uczniom, „Czyńcie to na moją pamiątkę”. Kościół, będący hierarchicznie zorganizowaną wspólnotą Jego uczniów, ponawiając Jego słowa i gesty ponawia cud, który On uczynił na całym obszarze świata i po wszystkie wieki.

Ludzie z Chrystusem i przez Chrystusa ofiarowują chleb i wino Ojcu Niebieskiemu — a ten chleb przemieniony w Ciało Chrystusowe dawany jest przez Ojca ludziom na znak przymierza, przyjęcia ich za synów.

I tę moc, aby się stawali coraz pełniej synami Bożymi, otrzymują przy stole Pańskim w czasie uczty Eucharystycznej łączącej całą rodzinę dzieci Bożych.

wg Foyer de Notre Dame

NOWOCZESNY MĘCZENNIK

Przed trzema laty w swej ubogiej kano-nii w Krasieczu, będącego jego miejscem urodzenia, umiera kardynał Alojzy Stepinac, ks. arcybiskup Zagrzebia w Jugosławii. Trzecia rocznica jego zgonu została uczczona w dniu wczorajszym odprawieniem w Rzymie Mszy św. za spójność jego duszy, która była celebrowana przez kardynała Pawła Marel-la w kościele św. Hieronima Iliryskiego. Na Mszy byli obecni Mons. Iwan Bucko, wizytator apostolski katolików ukraińskich obrządku greko-katolickiego, Mons. Zagon, Kierownik Papieskiego Węgierskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie, Mons. Maczynski, Rektor Papieskiego Instytutu Polskiego, Mons. Koks, Rektor Papieskiego Kolegium Jugosłowiańskiego oraz cały szereg innych osobistości pochodzących ze świata kościelnego i cywilnego. Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości był reprezentowany w osobie Mons. Ludwika Bongianino. Wszyscy katolicy przypominają ze wzruszeniem postać tego wielkiego biskupa, którego Papież Pius XII obdarzył purpurą kardynalską, której on jednak nie przywdział nigdy. Kapelusze kardynalski ozdobił jedynie jego trumnę w katedrze zagrzebskiej, gdzie on z taką odwagą i poświęceniem bronił wolności i godności człowieka oraz chrześcijanina. Wierni jego wielkiej diecezji udają się dziś do podziemi katedralnych, skupiając się w milczeniu przy jego grobie w głębokiej świadomości, iż ten człowiek i kapłan, ich duszpasterz nigdy ich nie opuścił ani w okresie wojny, ani w okresie pokoju. Wolał zamiast ofiarowanej mu wolności, pozostać przy swych wiernych.

Sw. Józef, Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny 19 marca



Świetlana postać robotnika, wzór świętości męskiej, Opiekun Jezusa Boga Człowieka. Ciesła z Nazaretu. Tyle o nim wiemy z Pisma świętego. Z rodu był Judy, panującego w krainie judzkiej od Dawida. Ewangelia

,nazywa go „Mężem sprawiedliwym”. Musiał więc posiadać w wysokim stopniu wszystkie cnoty.

Opatrzność przeznaczyła go na małżonka Dziewicy-Matki. Dusza i ciało tych małżonków ślubem czystości ofiarowane zostały Bogu. Patrząc na Dziewicę swą Małżonkę brzemiennej zapewne dopatrywał się w Niej żywej monstrancji, kryjącej w Swym przeczystym łonie Boga Człowieka, Zbawiciela ludzkości, toteż czując swą niegodność chciał potajemnie Ją opuścić, jak wspomina Ewangelia. Wtedy Sam Bóg go uspokaja: „Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjmując Maryi małżonki twej, bo dziełem Ducha świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi syna, a ty mu nadasz imię Jezus; On wybawi lud swój z grzechów jego”.

Towarzyszył już Maryi w każdej okoliczności. Dzielił nędzę i radości życia Nazaretańskiego. Był głową Tej Świętej Rodziny a praca rąk jego przyczyniała się do utrzymania dwóch najświętszych istot na ziemi.

Święty Józef jest patronem mężów, opiekunem Kościoła i patronem dobrej śmierci.

CZYTAJ CIE

I ROZPOWSZECHNIAJCIE

„GŁOS

KATOLICKI”!

TYDZIEŃ BOŻY

NIEDZIELA — 17 MARCA

Trzecia Postu

Św. Gertrudy, św. Patryka

PONIEDZIAŁEK — 18 MARCA

Św. Edwarda, Cyryla

WTOREK — 19 MARCA

Św. Józefa, Bogdana

ŚRODA — 20 MARCA

Św. Eufemii, Patryc.

CZWARTEK — 21 MARCA

Św. Benedykta Opata

PIĄTEK — 22 MARCA

Św. Katarzyny, Bogusława

SOBOTA — 23 MARCA

Św. Pelagii, św. Wiktora

Z E Ś W I A T A

NOWY BISKUP AMIENS

Ojciec św. mianował biskupem Amiens we Francji ks. kanonika Gery Leillet, dotychczasowego wikariusza generalnego i dyrektora dzieł diecezjalnych w Arras.

ŚLAWNE OPACTWO CLUNY — WRACA DO ŻYCIA

Stolica Apostolska postanowiła aby tytuł opata Cluny, został przyjęty przez ks. biskupa Autun we Francji, na obszarze diecezji którego znajduje się to słynne opactwo, będące obecnie niemal całkowicie w gruzach. Cluny od wieku X po pierwsze dziesiątki wieku XIII było słynnym ośrodkiem życia religijnego oraz kulturalnego, który wywołał olbrzymi wpływ na rozwój całego chrześcijaństwa. Do opactwa tego, przed wyniesieniem na tron papieski należeli św. Grzegorz VII oraz inni Papieże. Również król Kazimierz przed objęciem tronu polskiego był mnichem w tym opactwie. Opactwo w Cluny jest również znanym z tego, iż jego architektura przeszła do dziejów architektury kościelnej pod tą samą nazwą.

RUCH WSRÓD REDAKTORÓW

Redaktorzy naczelni rozmaitych francuskich pism młodzieży akademickiej zebraли się ostatnio w Paryżu w celu utworzenia odpowiedniego organizmu łącznikowego. Postanowiono między innymi ze wspólnych funduszy organizować periodyczne zebrańia, w celu omawiania rozmaitych wspólnych problemów. Liczne pisma francuskiej katolickiej młodzieży akademickiej ukazują się w Paryżu, w Tuluzie, w Caen, Limoges i w Lille.

REKORD KATOLICKIEJ DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ

1.144 dzieł katolickich zostało opublikowanych w roku ubiegłym w St. Zjednoczonych. Cyfra ta jest nowym rekordem w katolickiej działalności wydawniczej w tym kraju. 30 domów wydawniczych opublikowało ponad dziesięć dzieł różnego rodzaju. Na pierwszym miejscu znajduje się zakład wydawniczy Doubleday w Nowym Jorku, który opublikował 54 książki.

KONGRES, KTÓRY NAS WINIEN ZAIINTERESOWAC

„Emigracja i zagadnienia Pastoralne” stanowi temat główny prac 71 Kongresu Ogólnonarodowego Unii Katolickich Dzieł Francuskich, który odbędzie się w Reims we Francji w dniach od 8 do 11 lipca br. Celem tego zjazdu jest znalezienie odpowiednich środków niezbędnych do dopomożenia kapłanom świeckim i zakonnym oraz laikom odpowiedzialnym za opiekę nad emigrantami oraz jednocześnie omówienie rozmaitych zagadnień związanych z problemami emigracyjnymi.

JESZCZE O PROCESIE W LIEGE

We wszystkich kościołach belgijskich został odczytany list duszpasterski kardynała Suenensa arcybiskupa Malines-Brukseli, wydany z okazji zbliżającego się Wielkiego Postu. List ten nawiązuje do komentarzy

jakie pojawiły się na łamach prasy w związku z ostatnim procesem w Leodium: „Proces — pisze dostojny purpurat w swym liście pastoralnym noszącym tytuł „życie jest świętym” — jest faktem nadzwyczaj bolesnym z różnego punktu widzenia, zwłaszcza ponieważ ujawnił do jakiego stopnia we współczesnym społeczeństwie wartości moralne są zagrożone. Po zaznaczeniu, iż wyrok sądu wywołał powszechną dezorientację w duszach ludzkich oraz przyczynił się do powstania całego szeregu kwestii na które liczni nie mogą znaleźć właściwej odpowiedzi, Prymas Belgii oświadcza iż pragnie dopomóc wiernym do uchwycenia istoty rzeczy oraz do uformowania autentycznej i solidnej świadomości moralnej, opartej o naukę Kościoła.

DUSZPASTERSTWO GŁUCHONIEMYCH

Wzorowy ośrodek szkolenia duszpasterzy dla głuchoniemych istnieje od szeregu lat w Panewnikach w diecezji katowickiej. Wyszkolił on już dotychczas kilkudziesięciu kapłanów, działających obecnie we wszystkich diecezjach w środowiskach głuchoniemych.

Z POLSKI

Organizują oni specjalistyczne nabożeństwa, kazania, dbają o skierowanie dzieci głuchych do zakładów leczniczych i przygotowują swych podopiecznych do sakramentów św.

LIST PASTERSKI ARCYBISKUPA BARANIAKA

We wszystkich kościołach archidiecezji poznańskiej po mszach św. odczytano list pasterski ks. arcybiskupa Baraniaka, który zwrócił się z zachętą do wiernych, aby modlili się w intencji pomyślnych prac Soboru Watykańskiego. W związku z tym apelem dnia 11 lutego br. w tej intencji odprawione zostały specjalne nabożeństwa.

NOWY SUFRAGAN W KATOWICACH

Ze względu na podeszły wiek ordynariusza diecezji katowickiej ks. biskupa dr. Adamskiego, papież mianował biskupem ks. dr. Józefa Kurpasa, kanclerza Kurii Diecezjalnej w Katowicach i ustanowił go drugim sufraganiem ordynariusza katowickiego. Nominat urodził się w 1912 r. Ukończył Śląskie Seminarium Duchowne, po czym studiował na Wydziale Teologicznym UJ. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1937 r. W latach następnych pełnił obowiązki wikariusza w kilku parafiach, do r. 1952 pełnił funkcje notariusza w Kurii Diecezjalnej. W 1957 r. ukończył Wydział Prawa na KUL-u. Od tego czasu pełnił obowiązki kanclerza Kurii. Konsekracja nowomianowanego biskupa odbyła się 24 lutego br. w katedrze w Katowicach.

TELEGRAMY

BRUKSELA. — Organizacja katolicka prowadząca swą działalność na rzecz katolików przebywających w krajach skandynawskich została ostatnio założona w Belgii. Organizacja ta pod wezwaniem Błogosławionego Karola I, hrabiego Flandrii, urodzonego jak wiadomo pod koniec XI wieku w Danii, i zamordowanego w katedrze w Bruges w momencie gdy się on modlił, będzie miała na celu wzbudzenie zainteresowania pośród katolików belgijskich dla swych braci w wierze żyjących w nielicznych skupieniach w krajach skandynawskich niemal wyłącznie protestanckich i jednocześnie udzielenie wkładu do szerzenia idei i zasad katolickich pośród tych narodów. W Danii jest obecnie na ogólną liczbę 4.281.275 mieszkańców tylko 26.000 katolików nad którymi pieczę duszpasterską sprawuje 73 kapłanów. W Szwecji na 7.041.829 mieszkańców jest 22.000 katolików. W Norwegii natomiast katolików jest zaledwie 6.000, a więc 0,2 ogółu mieszkańców.

RZYM. — Podczas prac Kapituły Generalnej Ojców Bazyljanów Św. Józefata, odbywających się w tych dniach w Rzymie, został obrany Głównym Przełożonym Zakonu, Ojciec Atanazy, Grzegorz Wielki. Urodzony w roku 1918 w Małopolsce Wschodniej składa śluby zakonne dnia 24 kwietnia 1941 roku. Studiował Filozofię i Teologię na uniwersytecie w Karel w Pradze, później na wolnym uniwersytecie ukraińskim w Monachium oraz na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w Rzymie dnia 8 grudnia 1946 roku, Ojciec Wielki kontynuuje swe studia na Papieskim Instytucie Wschodnim. W latach 1948-1960 był wicerektorem Kolegium Św. Józefata. Opublikował on cały szereg dokumentów papieskich odnośnie stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską z jednej strony, a Ukrainą i Białorusią z drugiej oraz 31 tomów „Analecta Ordinis Sancti Basili Magni”. W latach 1951-1961 był również przewodniczącym Komisji Biblijnej od spraw tłumaczenia na język ukraiński Pisma św. Obecnie jest sekretarzem Komisji Biblijnej od spraw Kościoła Wschodniego. Nowy przełożony pozostanie na stanowisku przez okres 12 lat.

(Ciąg dalszy)

Inaczej rzecz się miała z Sylwestrem. Dla niego koniecznym było tak podchwytować prawdy duchowe w sferze nadprzyrodzonej, aby zewnętrzne objawy wcielenia były dowiedzione bardziej, niż dowiedziona pewność Jego przeświadczenia duchowego.

Bez wątplenia, mówiąc historycznie chrześcijaństwo stanowiło prawdę, dowiedzioną przez świadectwa, aby jednak widzieć to, należało być oświeconym. On pojmował moc Zmartwychwstania, a więc Chrystus Zmartwychwstał.

Toteż w chwilach wielkiego smutku stan jego różnił się od stanu pierwowzoru.

Bywały czasem okresy, trwające dniami całe, w których czuł umysł zamglony, gdy się budził, duszność — gdy zasypiał, przytępienie nawet słodczy Sakramentu, słabsze drżenie zachwyty wywołanego przez Krew Świętą; okresy, w których ciemność stawała się tak nieznosna, że nawet rzeczywiste, określone przedmioty wiary zamieniały się w cienie; połowa jego natury stawała się ślepa nie tylko wobec Chrystusa, Syna Bożego, ale nawet wobec samego Boga i rzeczywistości własnego istnienia; a własna jego, przełamująca czcła dostojność, wzdawała mu się dostojnością i insygniami szaleńca.

Czyż można sobie wyobrazić — powstał jego ziemski umysł — aby on, kolegium dwunastu kardynałów i jego nieliczna owczarnia mieli słusność, cała zaś zgodna reszta cywilizowanego świata znajdowała się w błędzie? I to nie dlatego, aby świat nie znał postępowania Ewangelii; wszak prawie o nim tylko słuchał w przeciągu dwudziestu wieków, a teraz oto ogłasza je za fałszywe — fałszywe pod względem wiarygodności i wiarygodności zewnętrznych, a zatem fałszywe także pod względem rozszerzeń duchowych. Cierpiał więc on, papież, za sprawę straconą, nie był ostatnim z dostojnego rodu, lecz tylko dw-

ROBERT HUGON BENSON

77

Pan świata

Powieść o przyszłych losach świata.

miącym knotem świecy szaleństwa; stawał się reductio ad absurdum zabawnego sylogizmu, opartego na przesłankach niemożliwych. Nie był nawet wart zabicia, boć i on i jego towarzysze to nieuki, noszący ośle czapki w szkole świata. Rozum zasiadał na mocnych ławach realizmu... To zaś ociemnienie wzrastało czasami do tego stopnia, że niemal wmawiał w siebie, iż utracił wiarę; wezwanie umysłu stawało się tak głośne, że zagłuszało szepot serca; pożądanie pokoju na ziemi — tak gwałtowne, że ambicje nadprzyrodzone milkły; ciemność tak gęsta, że mając nadzieję wbrew nadziei, wierząc wbrew wiedzy i Kochając wbrew prawdzie, wołał jak Ten, który wołał tak samo przed wiekami: Eli, Eli, lama sabachtani!... I tego przynajmniej nigdy nie zaniedbał powtarzać.

Jedna rzecz tylko dawała mu siły do postępowania naprzód, przynajmniej co się tyczyło jego świadomości, mianowicie medytacje. Zawędrował daleko w krainę mistycyzmu od chwili rozpoczęcia się agonii wysiłków. Już teraz nie pogrążał się rozważnie w świat duchowy, lecz, że się tak wyrazimy, wznosił ręce nad głowę i rzucał się w otchłań niezmierną. Świadomość jak korek ciągnęła go z powrotem na powierzchnię życia. On jednak ponawiał wysiłki, aż wreszcie przez to zaprzestanie działalności, będące najwyższą energią, dochodził do tego, że płynął w zmiru królestwa transcendentalności.

Medytacje te doprowadziły papieża w krainę mistycyzmu. I tam to Bóg z nim

obcował, bądź to przez zdania artykułowane, bądź przez miecz bólu, bądź przez tchnienie, podobne do orzeźwiającego powiewu morskiego. Czasami Pan obcował tak z nim po Komunii, czasami we śnie, czasami w odmęcie pracy. Ale świadomość jego zdawała się nie długo podlegać owemu wpływowi, bo zdarzało się, że już w pięć minut potem znów walczył z widmami umysłu i serca.

Oto więc przechylił się teraz w krzesło, przemyślując nad nieznośnymi bluznierstwami, które właśnie przeczytał. Siwe jego włosy zrzedły nad opalonymi skroniami, ręce stały się podobne do rąk widma, młodą twarz pocięły linie troski, spod zbrudzonej tuniki wyglądały bosa stopy, a spłowiały brunatny burnus leżał obok niego na podłodze... Minęła godzina i słońce nie paliło już tak mocno, gdy na brukowanym podwórku rezległ się tupot końskich kopyt. Wówczas wyprostował się na krzesło, wsunął stopy w sandały i podniósł burnus z podłogi. W tej chwili otworzyły się drzwi i stanął w nich wysmukły, ogorzwały kapłan syryjski.

— Wasza Świętobliwość — rzekł — konie są gotowe.

Papież nie przemówił ani słowa tego popołudnia, dopóki, już ku zachodowi słońca, nie wjechali obaj na ścieżkę, ciągnącą się pomiędzy Taborem a Nazaretem. Zaczęli zwykłe koło, jadąc przez Kanę, wspinając się na wzgórze, z którego widniało długie zwierciadło jeziora Genezaret i minawszy je, trzymając się wciąż prawej strony pod cieniem Taboru, skręcili tak, że znów równina Esdrelonu rozpostarła się pod nimi, jak zielony kobierzec, okrągły, o średnicy dwudziestu mil, usiany z rzadka grupami chatek, białych murów i dachów. Na przeciwległym końcu równiny widniał Naim, bardzo daleko na prawo Karmel, ciężący swymi podłużnymi kształtami, o milę zaś lub dwie, na płaskowzgórzu, na którym przystanęli, gnieździł się Nazaret.

Był to widok tak pełen spokoju, że wydawał się obrazkiem z książki, drukowanej przed wiekami. Ani śladu stłoczonych dachów, ścisłu rozgorączkowanych ludzi, ani też okropnych świadectw cywilizacji i przemysłu wysiłków naprężonych, a bezowocnych. Nieliczni zmęczeni Żydzi powrócili do tej małej spokojnej krainy, jak ludzie starzy wracają do rodzinnego miejsca bez nadziei odzyskania młodości albo odnalezienia ideałów, lecz pod wpływem pewnego rodzaju tęsknoty, tak często biorącej górę nad motywami bardziej logicznymi, a z ich powrotem przybywało nieco domów, podobnych do baraków w okolicznych ubogich wioskach. Niemniej ogólny widok przypominał bardzo widoki sprzed wieków. (Ciąg dalszy nastąpi)



Strajk górników francuskich zatacza coraz szersze kręgi. Oto widok meetingu strajkujących górników wschodniej Francji w Forbach. Postawa ich spokojna, godna, ale zdecydowana walczyć do końca o swe słuszne prawa.

Ludzie są tacy

● **ORYGINALNE HOBBY.** — Amerykanin Allen Pommer jest kolekcjonerem starych pojazdów szynowych i posiada 13 starych wagonów kolejowych, 6 parowozów, 12 drezyn, 4 wagony tramwajowe, 3 wagony kolejek linowych i jeden kolejki zębatej. Ostatnio w czasie odbywania służby wojskowej w Nancy we Francji, znalazł tam stary wagon tramwajowy, który z Nancy zabiera do Bostonu.

● **TELEWIZOR-LILIPUT.** — Japoński koncern radioelektryczny, Sani Corporation, wypuścił na rynek najmniejsze na świecie telewizory przenośne. Nowy odbiornik waży 3,7 kg, ma 11 cm wysokości, 19 cm szerokości. Średnica lampy obrazowej wynosi 5 cali (12,5 cm.).

● **NIEMORALNOŚĆ.** — W Montrealu w Kanadzie, elekrownia nagle wyłączyła prąd. Mieszkanca tego miasta, panna Evelyn Gore postanowiła położyć się wcześniej spać. Właśnie zamierzała włożyć koszulę nocną, gdy zaświeciło się ponownie światło. Ponieważ przed domem przechodził w tym czasie patrol policji, za niemoralne zachowanie się musiała zapłacić 15 dol. grzywny.

● **NIE TYLKO U NAS.** — Szef nowojorskiej policji, Michale Murphy, zagroził taksówkarzom, że odbierze im licencję, jeśli natychmiast nie przestaną odmawiać kursów jazdy, odwozić pasażerów tylko w dogodnych kierunkach, nie przestrzegać taksy i stosowania niedozwolonych metod celem wyłudzenia napiwków.

● **SKACZĄCY BUDZIK.** — We Francji ukazały się w sprzedaży budziki, które nie dzwonią, lecz rozpylają perfumy lub proszek pobudzający do kichania. Jeśli śpiący nie budzi się — zegarek zaczyna podskakiwać na stole a śpiący ma wrażenie, że ktoś chodzi po mieszkaniu.

● Jeden z dziennikarzy warszawskich zwrócił się do Wincentego Witosa o wywiad w jakiejś sprawie.

— Wie pan — odpowiedział Witos, chytrze się uśmiechając — pan by chciał, żebym panu powiedział albo tak albo nie. Ale ja panu nie powiem ani tak ani tak. Bo jakbym panu powiedział albo tak albo tak, to pan by mógł napisać w swojej gazecie albo tak albo tak. A tak to pan nie napisze ani tak, ani tak...

● Poeta angielski Aleksander Pope (1688-1774), autor słynnego „Listu Hełoiży de Abelarda”, będąc raz na obiedzie u Fryderyka ks. Walii, prawil mu wiele komplementów.

— Dziwi mnie — powiada książe — że pan, który tak surowo występuje przeciw królom, tak uprzejmie odnosi się do mnie.

— To pochodzi stąd — odpowiada przebiegle Pope — że lubię lwa, zanim mu kły nie wyrosną.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rych wyklada się święte nauki, jak w ośrodkach pobożności i miłosierdzia, mianowicie pod okiem samego Zastępcy Jezusa Chrystusa. Tak wreszcie winno być wszędzie, gdzie znajduje się święta Hierarchia i gdzie rozwija się podobna działalność w doskonałej jedności duchowej z Papieżem i w mocy Ducha Świętego, który postanowił Biskupów, aby rządzili Kościołem Bożym (por. Dzieje 20, 28).

Niektóre ważniejsze punkty poddane pod rozwagę

Doświadczenie zdobyte w czasie pierwszych posiedzeń soborowych oraz w kontaktach z poszczególnymi Biskupami, jakoteż z ogółem Czcigodnych Ojców Soboru, skłaniają Nas do zwrócenia waszej uwagi na pewne punkty, uważane przez Nas za najważniejsze, zwłaszcza w oczekiwaniu znacniejszego rozwoju prac Soborowych jużto przez najbliższych osiem miesięcy, w których Komisje oddają się pracy jakby niewidzialnej i ukrytej, ale bardzo pozytywnej i owocnej, jużto później, w okresie końcowym — jak się spodziewamy — całego dzieła, które zostanie podjęte we wrześniu i trwać będzie aż do zakończenia Soboru.

Otóż te punkty pragnęliśmy sprowadzić do czterech, by sprawę ująć wyraźniej i jasno. Uwzględnimy w nich przede wszystkim prace osiem miesięcy: od Święta Objawienia Pańskiego, do Święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Inne normy w tej materii zostaną podane w odpowiednim czasie.

Oto punkty, które chcemy omówić:

1. Komisja Ojców Kardynałów, obdarzona odpowiednią władzą do nadawania właściwego porządku pracom Soborowym. Komisji zapowiedzianej w dniu 6 grudnia 1962 roku, a ustanowionej w dniu 17 tegoż miesiąca przewodniczy Czcigodny Nasz Brat Kardynał Hamlet Jan Cicognani, Sekretarz Stanu.

2. Czynny kontakt, dzięki któremu Ojcowie przebywający zdala od Rzymu, winni być niejako w samym centrum Soboru.

3. Coraz większe pragnienie u kleru i świeckich niesienia pomocy Soborowi, zasylania modlitw w jego intencji, kierowania ku niemu umysłów wszystkich ludzi i prowadzenia życia świętego i uświęcającego.

4. Sobór winien być ujęty jak najszerzej, czyli winien objąć jak najpełniej wskazówki i postanowienia Chrystusowego Kościoła.

1. — *Nowa, świeżo utworzona Komisja Ojców Kardynałów*

Powołanie osób obdarzonych najwyższą godnością na członków Komisji kierującej

pracami Soboru w ciągu tych osmiu miesięcy, w których — jak powiedzieliśmy — trwają nadal prace Soboru, choć rozwijają się one po części poza murami Watykanu, zostało podyktowane względem na szacunek dla mianowanych Kardynałów oraz względem na zdobyte przez nich doświadczenie w innych Komisjach, które są niejako organami Soboru.

Ta nowa i główna Komisja nie ogranicza i nie pomniejsza zadań innych Komisji, owszem lepiej je organizuje i jaśniej je określa z punktu widzenia ogólnego planu i celów Soboru.

Ojciec św.

Do pomocy przydany jej będzie Sekretariat Generalny, a mianowicie Sekretarz Generalny, pięciu Podsekretarzy wraz z ich pomocnikami o wypróbowanej pilności w przeprowadzaniu powierzzonego im zadania, wprawdzie wykonawczego, ale bardzo delikatnego, ważnego i pożytecznego.

2. — *Łączność między Soborem a Ojcami przebywającymi poza Rzymem*

Obowiązki Papieża i Biskupów wobec Soboru

Sobór Powszechny winien otrzymywać ogólne normy od Papieża, który go zwołuje. Atoli do Grona Biskupów należy równocześnie ustanowienie sposobu, pozwalającego na to, by przy zachowaniu owych norm ogólnych, Sobór odbywał się z należytą wolnością. Konieczną rzeczą będzie również i to, aby postanowienia Soboru zostały ostatecznie zatwierdzone przez Najwyższego Pasterza Kościoła, z którego apostołskiej powagi będą ostatecznie czerpać moc prawną wszystkie dekrety. Rzeczą Ojców Soboru jest przedłożenie tych dekretów, ich dojrzałe przestudiowanie, ujęcie w odpowiednią formę i wreszcie ich podpisanie wraz z Papieżem. W związku z tym warto uważnie rozważyć to, co zapisano w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich o Soborze Jerozolimskim, jak również o wysłaniu do Antiochii Pawła i Barnaby wraz z Judą, zwanym Barsaba i Silasem (por. w. 1 — 22). W tym prostym opowiadaniu mamy zarysowany przed dwudziestu wiekami wzór doskonały Soboru Powszechnego.

Protektorowi Duchowemu

J.E. Ks. Arcybiskup

JÓZEFOWI

z okazji dnia świętego
najserdeczniejsze
Czytelniczy

Z tego pierwszego Soboru widać jasno, jaka jest władza Biskupów i jak ważne zadanie ciąży na nich we wszystkich Powszechnych Synodach od Jerozolimskiego aż do Drugiego Watykańskiego.

Czego wymaga Sobór od poszczególnych Biskupów

Dlatego pilna troska o prace Soboru jest właściwym i świętym obowiązkiem Biskupów, bo powołani są do udziału w zadaniach pasterskich. Ten obowiązek wymaga, by nie tylko każdy z nich wziął udział w

o Soborze

najbliższych zebraniach, które odbywać się będą w Świątyni Watykańskiej, lecz by w ciągu tych ośmiu miesięcy utrzymywał ścisłą łączność duchową ze wszystkimi Braćmi w Biskupstwie i był pilnym w listownym znoszeniu się, ilekroć prześle mu jakieś zapytanie Komisja, której przewodniczy Nasz Kardynał Sekretarz Stanu. Gotowość wszystkich i każdego z osobna do przestudiowania i przesyłania odpowiedzi sprawi to, że prace Soboru postępować będą mądrze i wielkie dzieło, ku któremu cały świat zwraca swoje oczy, szybko zmierzać będzie ku celowi.

Pomocnicy Biskupów o sprawach soborowych

Pilna troska o to, by w tej dziedzinie wypełniali wszyscy wszystko bez zwłoki i w sposób właściwy, może podsunąć pożyteczną myśl poszczególnym Biskupom — dla których Sprawy Soboru winny stać się w tym roku jakby zrenicą oka — by dla przeprowadzenia swoich zadań posłużyli się pracą i pomocą osób duchownych, wybierających się nauką i cnotą w każdej prowincji kościelnej. Mogą dobrać sobie za swoich współpracowników — jak to już powiedziano — mężów, których nazwiska są znane w Rzymie, i którzy pracują już w Komisjach Soborowych, albo kapłanów lub zakonników powszechnie cenionych ze względu na wielką roztropność w rozwiązywaniu zagadnień. Ich nazwiska należy podać w danym wypadku Sekretariatowi Generalnemu, gdyż w szczególniejszych okolicznościach mogą mu być bardzo pożyteczne. Taka pomoc szukana tylko u nielicz-

nych, umiejących zachować skrupulatnie sekret, nie uwłaczając w niczym godności wielkiego dzieła, może posłużyć do większego podniesienia jego wartości i powagi.

3. — Wkład kleru i świeckich

Wzmagające się zainteresowanie i troska o sprawy Soboru wśród wiernych

Co zaś dotyczy chrześcijańskiego ludu, to z dnia na dzień wzrasta zainteresowanie religijne wiernych sprawami Soboru, podobnie jak i pragnienie, by Sobór doprowadził do dobrych wyników. Również zapobiegliwa pilność, w której Kościół okazuje bogactwo swojego życia, przeszła wszelkie oczekiwania. Świadczą o tym radosne wiadomości, nadsyłane Nam codziennie ze wszystkich stron świata, stanowiące dla Nas miłą pociechę.

Także i obecnie zwykły Nam przychodzić na myśl pierwsze Zielone Święta, jak gdyby dominantę codziennej liturgii stanowiła Antyfona: „Duch Pański napełnił okrąg ziemi, a to, co wszystko obejmuje, ma poznanie głosu” (Ks. Mądr. 1,7).

Trzeba bez wątpienia uważać za rzecz pewną i stwierdzoną, że we wszystkich okolicach świata, nawet za morzami, gdzie tylko żyją dzieci Kościoła, najpierw ogłoszenie, a później otwarcie Soboru Powszechnego wzbudziło pełne poszanowania oczekiwanie, następnie chęć jego poznania, a obecnie coraz żywszą nadzieję, która pobudza do starania się o większe dobro.

Lud chrześcijański, a zwłaszcza wierni, którzy wybijają się uczciwością życia, znośnięciem cierpień, czystością i świętością, gromadzą się z radością na wspólnych modlitwach, jakby od szczęśliwego przebiegu tego Soboru miał zależeć słuszny i odpowiedni dobrobyt wraz z bezpiecznym pokojem, które wydają się przedsmakiem niebieskiej radości, zakosztowanym tu na ziemi.

Należy unikać niektórych rzeczy mniej wskazanych

Nie brak takich, którzy wiedzeni szczerą i czystą gorliwością religijną, podają liczne rady, zmierzające do wprowadzenia nowych form nabożeństw prywatnych i publicznych. Chodzi im o to, by w katolickim świecie rozpowszechnić szeroko formy modlitwy, które by odpowiadały poszczególnym okolicznościom czasu, miejsca, języka i tradycji.

Przynajmniej obecnie nie widać konieczności zaprowadzania nowych i specjalnych rodzajów modlitw. Starczą bowiem te, które zatwierdzone przez władze religijne, zyskały u nas prawo zwyczaju. Kościół jest „Królową po prawicy twojej” (to jest Bożej), stojącą na oczach ludów, w ubiorze złotym, obleczonej rozmaiatością” (Ps. 44, 10). Struktura, stająca się jednym ciałem dzięki przedziwnym zachodzącym w niej związkom, składająca się z prymatu

MIGAWKI EMIGRACYJNE

Protonotariusz apostolski. — W związku z ostatnią nominacją ks. Prałata Kwaśnego na protonotariusza apostolskiego, czyli — jak się to pospolicie mówi — infułata, zapytywano mnie z wielu stron o szczegóły takiej nominacji. M. in. zadano mi pytanie, skąd Ojciec św. zna poszczególnych księży, którym udziela wysokich godności kościelnych?

Otóż w normalnych warunkach biskup diecezji przedstawia Papieżowi wnioski o zamianowanie kogoś prałatem. W warunkach emigracyjnych kontakt księży emigracyjnych z biskupami diecezjalnymi jest stosunkowo luźny i rzadki. Dlatego też wniosek o mianowanie ks. Rektora Kwaśnego infułatem przedstawił Ojcu św. ks. Arcybiskup Gawlina, Opiekun Emigracji Polskiej. Poprzednio już na podobny wniosek ks. Arcybiskupa Gawliny Papież Jan XXIII mianował infułatem ks. Prałata Lubowieckiego w Niemczech, szambelanem papieskim ks. Kanonika Bełcha z Anglii, a ostatnio ks. Rektora Chmielewskiego z Szwecji.

Protonotariat apostolski jest najwyższym szczeblem prałatury po szambelanii i prałaturze papieskiej. Protonotariusz apostolski ma prawo do noszenia infuły i pektorala.

Czy ksiądz polski jest potrzebny na emigracji? — Wielu księży polskich we Francji wydaje sporadycznie swoje biuletyny parafialne. Z okazji Wielkiego Postu i spowiedzi wielkanocnej wydał na 6 stronach drukiem bardzo estetyczny biuletyn ks. Franciszek Zajac z Potiany pod tytułem „Głos Misjonarza Polskiego w Normandii”.

Czytamy tam m.in.: „Nie prosiliśmy księdza polskiego na porzeb, bo ksiądz francuski wystarczył, nie proszono księdza polskiego, by pobłogosławił ślub, bo nowożeńcy już nigdy do Polski nie wrócą. — Te słowa można usłyszeć od wielu Polaków... Dlaczego więc ksiądz polski jest wśród was, jakie jest tego zadanie? Ksiądz Polski nie przyszedł do was na własne życzenie... Przyszedł on z woli namiestnika Chrystusowego — Papieża, który poprzez Kongregację Konsystorialną nakazał zająć się emigrantami, by nie utracili Boga...”

Omega.

Papieża, diecezji, parafii, ozdobiona i wyposażona w święte liturgie i obrzędy tak dawne, jak i świeżo wprowadzone, ma w sobie dostateczne możliwości, zapewniające jej rzetelną jedność i spójność; a pragnienie rozmaiatości w działaniu i w modlitwie tak prywatnej jak i publicznej może zaspakajając w wieloraki sposób.

Dokończenie nastąpi

temu Wychodztwa

biskupowi

AWLINIE

tego Patrona

czenia składają

i Redakcja Głosu Katolickiego

Nie ośmieszaj się ...

Jaki jest typ Polaka z pogranicza dwóch millenliów? Myślimy, że chyba homorajca. Ten typ spotyka się na wsi i w mieście, wśród mężczyzn i kobiet, ludzi młodszych i starszych. Jak go poznać? Oczywiście po tym, że bez przerwy udziela dobrych rad, nawet nie pytany. Bywają rajcy-hobbyści, którzy radzą z amatorstwa i wewnętrznej potrzeby. Są wśród nich rajcy o złotym sercu, rajcy, którzy znają się na wszystkim jak nikt, rajcy, którzy, gdyby byli premierami, to ho ho... Oprócz rajców-amatorów istnieją rajcy zawodowi. Gatunek bardziej złożony. Należą do niego pewne zawody z natury swojej predysponowane do radzenia bliźnim, jak lekarze czy prawnicy. Poza tym, oczywiście, radni wszystkich szczebli. I wreszcie — prowadzący kąciki porad w rozmaitych pismach.

Stańczyk myślał, że w Polsce najwięcej jest lekarzy, ponieważ każdy obywatel rai innym leki skuteczne na choroby. To był błąd w rozumowaniu. Zupełnie tak samo gorąco i z przejęciem wszyscy u nas radzą, jak wygrać proces w sądzie, jak obchodzić się z mężem, jak rządzić resortem łączności, jak konstruować mózgi elektronowe itp. Słowem — wszyscy jesteśmy rajcami!

ZŁOTE SERCE

Rajca o złotym sercu bardzo nie lubi wtracać się do nie swoich rzeczy. Taki już jest. Cudze sprawy to świętość nietykalna. Tylko czasem nie może już wytrzymać, ponieważ ludzie zupełnie nie umieją radzić sobie w życiu. Brak im tzw. mądrości życiowej, a także umiejętności korzystania z cudzych doświadczeń. W rezultacie robią same głupstwa.

Leokadia np. kupiła sobie zieloną wełnę, choć czerwony jedwab byłby lepszy. Bonifacy ożenił się z Ewelina, choć ona taka jakaś chuda i czarna... Rozalia jest ładniejsza i lepiej gotuje, ale on się uparł. No tak, niby są szczęśliwi, ale to się musi źle skończyć. Albo młody Kazimierz. Uparł się skończyć leśnictwo, a przecież mógł zostać inżynierem-konstrukтором. Skonstruowałby coś większego, miałby Wartburga i уваżanie u ludzi. Wprawdzie bardzo chwali swoją pracę, ale pewno tylko udaje, bo co to za życie, ciągle w lesie?

Rajca o dobrym sercu jest pesymistą. Widzi dokoła samych niezaradnych i bezradnych ludzi. Więc chodzi za nimi i radzi, jak umie: Do teatru? Nie! Idźcie lepiej do kina. Kupujecie stół? Raczej fotel. Co wam po stole? Placek z jabłkami? Lepiej ze śliwkami. Naprawdę ma złote serce i chciałby z serca pomóc i doradzić. Prześladuje go jednak pech. Ludzie albo rad nie słuchają, albo słuchają, ale nie wiadomo, dlaczego wychodzą na nich źle. Całkiem jak ta Gryzelda, która wyprała płaszcz zgodnie z radą i już nie ma płaszcza.

WY SIĘ NIE ZNACIE

Oto rajca, który jest ciągle nie doceniany. Owszem, uznają go jako specjalistę w zawodzie, ale nie rozumieją, że jest wszechstronny. A on się zna przecież na wszystkim i to jak nikt. Toteż najchętniej udziela do-

brych rad fachowcom. Mówi do nauczycielki:

— Co? Jaś ma niedostatecznie? No tak, nie umiał, ale pani ma złe metody wychowawcze i dydaktyczne. Rachunków trzeba uczyć zaczynając od najprostszyc, a dopiero potem przechodzić do trudniejszych. Trzeba dziecko zainteresować lekcją, a pani od razu daje zły stopień...

Do sędziego:

— Wysoki Sąd wie swoje, Wysoki Sąd trzyma się kodeksu, ale... 500 zł. to za mała grzywna dla Kwapulińskiego. Trzeba mu było kazać zapłacić z tysiąc. Albo najlepiej zamknąć go na parę miesięcy, niechby zobaczył.

Do lekarza:

— Woreczek żółciowy? No tak, pan jest specjalistą, ale... Na pewno dwunastnica. Czuję przecież, że dwunastnica, już ja przecież wiem, gdzie co mam... Chorego człowieka powinno się dobrze odżywiać, a nie męczyć zastrzykami. Lepiej by już ziółka...

Do pisarza:

— Pan pisze za smutno i dlaczego akurat o Koperniku. Lepiej by coś wesołego, i o Matejce.

Do zegarmistrza:

— Ja bym te śrubki w budziku przesunął bardziej na prawo...

Fachowcy słuchają, tylko że ciągle nie doceniają. Zostaje jednak wewnętrzna satysfakcja: świadomość, że on się zna jak nikt.

GDYBY...

Rajca z dobrego serca i rajca-znawca są niesłuchanie praktyczni i mądrzy życiowo. Trzeźwo i realistycznie radzą innym. Natomiast rajca, który — gdyby został premierem, to ho, ho — jest marzycielem.

Najpierw zawarłby unię wieczystą z Monaco. Wszyscy obywatele zaraz by wygrali po milionie w Monte Carlo. Kupiliby sobie piękne samochody. Pojechaliby na wakacje nad Morze Koralowe i przywieźli mnóstwo koralu: dla potrzeb własnych i na wszelki wypadek. Namówiłoby się paru zoologów do wyhodowania nowej rasy kaczek, takich, co znoszą złote jajka. Każdy jadłoby złote jajka na miękko... Zrobiłoby się też coś z tym deszczem, żeby ciągle nie padał i żeby było więcej mleka... Ulepiłoby się z masła wysokie polskie Himalaje... Poza tym ludzie nie starzeliby się tak prędko, jak teraz, ale dopiero po 150 latach i nigdy by nikt nie cierpiał na katar.

Ba — gdyby... Umiałoby się wszystkiemu zaradzić. Takie reformy na pewno spodobałyby się społeczeństwu i wzbudziłyby zaufanie. Wyłania się jednak pewna trudność: od-

czego zacząć wielki program? I drugi kłopot: dlaczego szef ciągle narzeka, że robota jakóś nie wychodzi?

POLACY Z GOUSSAINVILLE I OKOLICY

Na prośbę francuskiego księdza proboszcza i z polecenia Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji odprawia się co miesiąc o godz. 8.30 rano w nowym kościele Goussainville Msza św. z kazaniem dla Polaków. Okazja do spowiedzi w ojczystym języku.

W najbliższą niedzielę dnia 17 marca ksiądz proboszcz będzie już o godz. 8.00 rano, abyście mogli przystąpić do spowiedzi wielkanocnej, wziąć udział w Mszy św. i wysłuchać po polsku słowa Bożego.

Pamiętajmy, że należymy do Narodu, który już prawie tysiąc lat jest wierny Bogu i Kościołowi. Dowodem naszej łączności z tym Narodem będzie obecność na nabożeństwie dla Polaków dnia 17 marca b. r. o godz. 8.30.

Ks. Giżyński

RADZIMY JAK RADZIC

Są jeszcze rajcy zawodowi. Adwokat radzi, bo od tego jest. Doradzają gazety, doradza telewizja, doradzają wszyscy obywatele: bliźnim, sobie a muzom... Jak Polska długa i szeroka trwa bez przerwy ogólnopolskie zebranie rajców. Dobra rada — rzecz tania i przyjemna dla obu stron.

My nie możemy zostać w tyle. Radziliśmy rad udzielamy ze swej strony paru rad rajcom, a mianowicie — jak radzić. A więc...

1. Zanim udzielił rady bliźniemu, radź się sam z sobą i zastanów —

● czy powoduje tobą dobroć, czy wścibstwo;

● czy jesteś na pewno kompetentny i powołany;

● czy bliźni rzeczywiście rady potrzebuje?

2. Nie radź drugiemu, co tobie niemiło.
3. Dobry przykład znaczy więcej niż rada. Jeśli jesteś dwukrotną wdową i dwukrotną rozwódką, raczej nie dawaj przyjaciółce rad, jak obchodzić się z mężem.

4. Odradzamy niektóre rady wypróbowane w dawnych czasach. Czasy się zmieniają. Maćkowi z Bosdańca pomogło w chorobie niedźwiedzie sadło, to prawda. Skąd jednak weźmie niedźwiedzia współczesny pan Nowak?

5. Nie pisz listów z radami do królowej angielskiej. Na pewno cie nie posłucha i zrobi wszvstko po swojemu.

6. Zdradzimy ci sekret dobrych rad: nie mierz innych własną miarą. Spróbuj spojrzeć na sprawę drugiego z jego punktu widzenia.

7. Pamiętaj, że na pewne rzeczy nic nie zdołasz poradzić. Nie wstrzymasz ziemi, nie wzruszysz słońca.

A więc — nie przeceniaj swej osoby!

Wikariuszowi Generalnemu w Niemczech
Ks. Inf. EDWARDOWI LUBOWIECKIEMU

z okazji imienin
najlepsze życzenia składają
Czytelnicy i Redakcja Głosu Katolickiego

między nami kobietami...

Sobór trwa...

Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę w pełni z tego, czym w istocie jest przerwa między soborowymi sesjami. To, co po pierwsze należy w tym wypadku stwierdzić, to że II Sobór Watykański trwa. Trwa nie tylko w sensie jurysdykcyjnym, ale w sposób jak najbardziej autentyczny i praktyczny. W liście pasterskim, skierowanym 6-go stycznia (ogłoszonym 8 lutego) „do wszystkich i każdego z osobna biskupów Kościoła katolickiego oraz pozostałych Ojców Soboru Watykańskiego II” Jan XXIII ze szczególnym naciskiem podkreślił, iż w żadnym razie biskupi nie mogą czuć się „zdemobilizowani” w okresie przerwy, której nie należy traktować jako wakacje. Obowiązkiem każdego z biskupów — precyzuje Papież — jest nie tylko obecność na przyszłych posiedzeniach w Bazylice Watykańskiej, ale również to, aby w ciągu tych ośmiu miesięcy byli duchowo zjednoczeni ze swymi braćmi w episkopacie i przygotowani do odpowiedzi na wszelkie pytania, jakie w tym okresie korespondencyjnie postawi im Komisja Koordynacyjna.

Jakkolwiek Komisja Koordynacyjna nie publikuje komunikatów dotyczących jej prac — przekazując swoje decyzje wyłącznie odpowiednim komisjom — z określenia jej roli przez Papieża wynika, iż punkt ciężkości w całokształcie pracy w ciągu ośmiu miesięcy dzielących sesje spoczywać będzie na tej właśnie Komisji, uznanej oficjalnie za „princeps commissio”. Od niej zależeć będzie przede wszystkim to, jak dalece zmieniony stan prac — w stosunku do momentu zamknięcia pierwszej sesji, zastaną 8 września Ojcowie Soboru.

Rytm prac zdaje się wzrastać. 14 stycznia członkowie jej rozpoczęli regularne obrady. W okresie od 21 do 28 stycznia obrady trwały bez przerwy, nie wyłączając nawet wypadającej w tym czasie niedzieli.

Jeśli chodzi o linię generalną, która obowiązywać ma prace wszystkich pracujących obecnie Komisji, to wydaje się, że został przyjęty plan prac zaprojektowany w ostatnich dniach sesji przez kardynała Suenensa, arcybiskupa Malines-Bruxelles, który wskazując problemy najważniejsze, najbardziej pilne, pozwalał w słuszny i rozsądny sposób eliminować sprawy drugorzędne, które niejednokrotnie zaciemniały widzenie poszczególnych spraw zamiast je rozjaśniać.

Podawaliśmy podstawowe tezy planu kard. Suenensa, który całość prac Soboru dzieli na dwie części: to, co dotyczy Kościoła ad intra (dialog Kościoła z samym sobą) oraz Kościoła ad extra (dialog ze światem). Doniosłość czterech punktów

WOREK NA BRUDNĄ BIELIZNĘ

Worek taki można przeznaczyć tylko na bieliznę osobistą lub dziecięcą, chusteczki czy ściereczki — nie można go bowiem zbyt obciążać. Na wykonanie worka będzie potrzebny kawałek kretonu, zależnie od wielkości worka, jaki chcemy uszyć np. 1,50 m, ramiączko z poprzeczką i zamek błyskawiczny długości 30 cm. Na całej długości ścinamy pasek o szerokość 7 cm. Odcinamy od niego taki kawałek, jaki potrzebny będzie do obszycia poprzeczki. Resztę wąskiego paska składamy wzdłuż na pół i owijamy nim starannie górną część ramiączka, umacniając na końcach igłą z nitką. Pozostały duży kawałek kretonu składamy w poprzek na pół, zeszywamy po lewej stronie brzegi. Pośrodku przodu u góry robimy rozcięcie długości 34 cm i wszywamy w nie zamek błyskawiczny. Następnie wokół górnego brzegu układamy fałdki, tak, by po założeniu szerokość worka równała się długości poprzeczki ramiączka. Fałdki umacniamy igłą z nitką. Do górnego brzegu tyłu worka doszywamy pozostały pasek kretonu, zakładając brzegi do środka, zakładamy na poprzeczkę i podkładając brzeg plisy pod spód, pikujemy mocno igłą poprzeczkę i tył worka.

STARA SZCZOTKA

najczęściej wędruje do śmieci. Tymczasem po oddzieleniu zniszczonej części z włosiem można uszyć na nią pokrowiec z grubej kilkakrotnie złożonej flaneli i zakładać do wycierania kurzu, czy nawet pastowania podłogi. Przedłużymy wówczas „żywot” nowej szczotki, która niszczy się i wygniata przy wycieraniu nią podłogi na suknach.

TARTA BULKA

potrzebna jest w każdym gospodarstwie, nie zawsze jest w sklepach taką, jaką chcielibyśmy mieć. Bez trudu przyrządzimy sobie tartą bułkę w domu — należy tylko codziennie zbierać starannie wszelkie resztki i okrawki bułek czy sucharków, (które najczęściej wyrzucamy do śmieci) i składać do woreczka z merli lub gęstej siatki, zawieszzonego w kuchni na kaloryferze lub przy piecu kuchennym. Gdy uskładamy większą ilość, do maszyny od mięsa przywiązać plastikowy woreczek, do którego zemleć suchą bułkę. Nie kruszy się, nie rozsypuje na boki. Bułka tarta przyrządzona w domu jest rzeczywiście pszenna, nadaje się do najdelikatniejszych budyniów lub potraw.

drugiej części wydaje się ogromna; dotyczy bowiem samej istoty obecności Kościoła we współczesnym świecie, wymaga, aby Sobór wypowiedział się w sprawie tego, co dotyczy życia jednostki, sprawiedliwości społecznej, ewangelizacji ubogich oraz — podkreślmy to — w sprawie pokoju międzynarodowego „w ten sposób, ażeby doktryna Kościoła katolickiego wzniosła swoje światło w poważne problemy dzisiejszych czasów”.

Na zakończenie, zwróćmy uwagę jeszcze na to, w jak właściwy sposób zrozumieli biskupi — Ojcowie Soboru słowa Jana XXIII, że przerwa w obradach nie oznacza wakacji. Ze wszystkich stron świata nadchodzą wiadomości o spotkaniach i konferencjach poszczególnych episkopatów.

W Monachium odbyło się 5 i 6 lutego spotkanie 80 biskupów Austrii, Szwajcarii, Holandii, Belgii, Niemiec oraz krajów misyjnych. Liczne konferencje terytorialne odbyły się we Francji. W czasie spotkania w Metz biskupi z Holandii, Niemiec, Francji, Belgii i Boliwii dyskutowali schemat dotyczący sakramentu małżeństwa. W Strasburgu kilku biskupów dyskutowało nad opracowanymi przez teologów pracami na temat roli i funkcji episkopatu. Teksty te zostały opracowane na polecenie Sekretariatu Episkopatu Francuskiego i rozesłane do poszczególnych biskupów Francji. Mają one stanowić projekt części wielkiego schematu „O Kościele”.

Podobną aktywność wykazują biskupi Afryki. Organizujące się Sekretariaty — ostatnio utworzony został Sekretariat Episkopatu Afryki Zachodniej z siedzibą w Dakarze — za główne zadanie uważają uczestniczenie — poprzez dyskusje we własnym zakresie — w przebiegu prac międzysesyjnych.



Taka młoda, a już... Jej mama „wysłała” ją do fryzjerki, mimo że nie ma jeszcze dwóch latek. Podobno zachowała się co najmniej tak poprawnie, jak... dorosła.

Życia emigracji

Komitet Tysiąclecia

Dnia 29 stycznia 1963 r. odbyło się w biurach Polskiej Misji Katolickiej we Francji pod przewodnictwem Ks. infułata Kazimierza Kwaśnego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji zebranie Prezydium Komitetu Wykonawczego Tysiąclecia Chrztu Polski i jej państwowego istnienia. — Nieobecni pp. Józef Kudlikowski, Bolesław Kukuryk i Franciszek Kędzia usprawiedliwili swoją nieobecność.

Prezydium postanowiło kooptować do swego grona p. Mieczysława Biesiekierskiego, po czym podzieliło poszczególne funkcje jak następuje:

Ks. inf. Kazimierz Kwaśny — przewodniczący.

P. Michał Kwiatkowski — 1-szy wiceprzewodniczący.

P. Czesław Chowanec — 2-gi wiceprzewodniczący.

P. Marian Czarnecki — 3-ci wiceprzewodniczący.

P. Mieczysław Biesiekierski — sekretarz.

Dr Tadeusz Szneider — skarbnik.

Na propozycję Ks. inf. Kwaśnego, po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek, iż Komitet Tysiąclecia nie będzie sam zbierał za-

nych funduszy, ani też ich rozdzielał. — Zarówno na pomnik Tysiąclecia w Lens jak i na inne podobne cele komitety lokalne będą organizować zbiórki, za zgodą i poparciem Komitetu. Jednak organizacje, które otrzymają oficjalne poparcie Komitetu dla swych zbiórek, będą obowiązane informować o swej działalności Prezydium i przysłać sprawozdania, dotyczące wykonywania swego programu i wydatkowania sum jakie zebrały.

Wreszcie zwrócono uwagę na potrzebę organizowania manifestacji o charakterze masowym w terenie. — Komitet zgodził się, aby pod jego egidą odbyło się wmurowanie pamiątkowej tablicy ku czci gen. Sikorskiego w Montmorency w ramach uroczystości, jakie tam corocznie organizuje Towarzystwo Historyczno-Literackie.

Pan Ambasador Morawski oświadczył, iż gotów jest dopomóc w tworzeniu Komitetu Honorowego, złożonego z osobistości francuskich, ale zwrócił uwagę na konieczność zaproszenia do niego przede wszystkim J.E. Ks. Kardynała Feltna.

Ks. infułata Kazimierz Kwaśny,
Przewodniczący

THUGNY - TRUGNY

Po raz piętnasty już, od 1949 roku, podwoje zamku w Thugny-Trugny otworzą się dla naszych polskich dzieci, by mogły na łonie natury, w obszernym (180 ha) parku, przez który przepływa rzeka Aisne i kanał, spędzić beztrudnie swe wakacje po wysiłkach szkolnych.

Wiele dzieci, jako wakacjusze, a potem jako dzielne kadry personelu wychowawczego, miało okazję obserwować i korzystać corocznie z coraz to lepszych urządzeń.

W tym roku, oprócz kina, będzie zainstalowana dużej ekranowa telewizja z programem francuskim i luksemburskim, a może i pływalnia z brezentu (zależać to będzie od ilości zgłoszeń).

Będą trzy turnusy:

I — dla dziewczynek — od 3 do 23 lipca,

II — dla chłopców — od 23 lipca do 12 sierpnia i

III — dla chłopców — od 12 sierpnia do 1 września.

Dzieci zapisują się u swoich Księży polskich.

Dla dzieci nie objętych specjalną umową z Dyrekcją Kopalni węgla opłata wynosi 150 Franków za 21-dniowy pobyt na koloniach z zapewnieniem przejazdu z Roubaix, Lille, Abscon, Bruay, Barlin, Hersin i Arras.

Opłatę tę trzeba uiścić w całości przy przyjeździe dziecka na kolonię lub wcześniej.

Rodzice, znajdujący się w przykrych warunkach materialnych, mogą poprosić (jak najwcześniej) Service Departemental de la Jeunesse et des Sports (dla Pas-de-Calais — 4, rue Beffara, Arras, dla Nord — 24, rue G. de Chatillon, Lille) o przyznanie tzw. „Bourse de Colonie de Vacances”, która wynosi 100 F. W prośbie o bursę muszą podać adres kolonii — Colonie de Vacances, Cha-



teau de Thugny-Trugny, par Rethel, Ardenes, Tel. 19. Formularz z przyznaniem bursy muszą rodzice mi dostarczyć podczas kolonii. Ja potwierdzę na nim pobyt dziecka na kolonii i prześlę wprost do urzędu Jeunesse et des Sports, która pod koniec roku wpla-

Abonament

możesz opłacić :

we Francji: „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St. Honoré, Paris I. — Konto pocztowe Paris N° 12 777 08 (5,20 F kwartalnie).

w Belgii: Ks. A. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72 00-51 (50 fr. kwartalnie).

w Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle 2 — København S.

w Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

w Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (22a) Duisburg-Meiderich — Kronprinzenstr. 65. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM. kwart.).

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemior — 47, Brackley Rd. — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

ci wysokość bursy na CCP kolonii, z którego ja przekażę natychmiast całość bursy zainteresowanym rodzicom.

Rodzice, którzy stale otrzymują zasiłki rodzinne z Caisse d'Allocations Familiales, mają prawo również do zasiłku na dziecko jadące na kolonie letnie (dodatkowo). Powinni przeto zwrócić się do tej Caisse na swoim terenie przed wyjazdem dziecka na kolonie i poprosić o „Bon de Vacances” pour un séjour (21 dni) dans une Colonie de Vacances. Bon ten należy przesać do mnie. Po zaświadczeniu na nim, że dziecko było faktycznie na kolonii, przekażę rodzicom, a ci zwrócą ten bon do Caisse, z której go wzięli i otrzymają sumę, której wysokość zależy od kategorii okręgu (w dużych miastach stawka wyższa).

Każde dziecko musi przejść wizytę lekarską kilka dni przed wyjazdem na kolonie. Lekarz wpisuje wynik badania (obowiązkowo) na specjalnej tzw. „Fiche de liaison”, koloru różowego. Dzieci, które w zeszłym roku były już gdziekolwiek na koloniach letnich, powinny je posiadać, a ważność ich jest na 4 lata. Dzieci, które tej „Fiche” nie posiadają, muszą o nią poprosić Księdza, u którego się zapisują. Dziecko musi tę „Fiche” zabrać ze sobą na kolonie.

Każde dziecko przy zapisie na kolonie składa tzw. „Bulletin de sante scolaire” (musi o niego uprzednio poprosić swego nauczyciela w szkole).

Podczas trzeciego turnusu i aż do 15 września mogą spędzić w uroczym Thugny-Trugny swe wakacje całe rodziny, które, obok spokoju, będą mogły przyglądać się naszym polskim dzieciom jak, bawiąc się, uczą się kochać co polskie, co piękne, co dobre.

Istnieje również możliwość wypożyczenia przed koloniami dzieci, tzn. od 15 czerwca do 2 lipca.

Zgłoszenia i zapytania proszę kierować na mój adres:

Ks. Marian GUTOWSKI
128 ter, Grande Rue
ROUBAIX (Nord)

SŁUŻYŁ WYŁĄCZNIE WOLNEJ POLSCIE

Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość, że w dniu 23 lutego 1963 przestało bić serce lubianego, poważanego i szanowanego profesora Witolda Cybulskiego. Wiadomość ta poruszyła do głębi nie tylko tych co znali ś.p. prof. W. Cybulskiego, z którym się spotykali, czy to w pracy zawodowej czy społecznej (którą to pracę ś.p. prof. W. Cybulski nigdy nie zaniedbywał, a przeciwnie brał w niej jak najżywszy udział), wiadomością tą zostali dotknięci wszyscy Wolni Polacy, w których to szeregach żył ś.p. prof. Cybulski.

Urodzony w roku 1890, dnia 2-go stycznia, w grodzie podwawelskim Krakowie, celujący uczeń szkoły powszechnej i średniej, jak i student uniwersytetu krakowskiego młody Cybulski poświęca się zawodowi doktora wszech nauk, a potem, zdobywając zaszczytny tytuł profesora stomatologii na Uniwersytecie Warszawskim. Zanim doszedł do tak zaszczytnego stanowiska pracuje na uniwersytecie w Gracu, w Krakowie oraz we Lwowie, wydając wiele prac dotyczących stomatologii.

W wielkiej zawierusze wojennej jaka nawiedziła Polskę w roku 1920, prof. Cybulski bierze czynny udział w walkach z bolszewikami. Od samego początku aż do zakończenia działań wojennych pozostaje w szeregach walczącej Armii Polskiej. Po zakończeniu działań wojennych wraca na uniwersytet, by dalej poświęcać się pracy lekarskiej. Wojna 1939 roku zastała go w rodzimym Krakowie. Przenosi się do stolicy, by tu stanąć do szeregow słynnej i bojowej Armii Krajowej, w której to A.K. pozostaje aż do 1945 roku. Po kapitulacji Warszawy — niewola niemiecka i tułaczka. Zwolniony jak wielu innych z niewoli niemieckiej, przedostaje się do Belgii, poświęcając się pracy zawodowo-społecznej. Po zdemobilizowaniu, przenosi się do Francji w której to pozostaje aż do śmierci.

Odszedł z tego świata nie tylko człowiek, ale odszedł wielki uczony, którego oplakuje nie tylko rodzina i koledzy, ale oplakują go wszyscy Wolni Polacy.

Człowiek o wielkim sercu, wrodzonej inteligencji, niezrównanym koleżeństwie, lecz największą cechą jaką posiadał ś.p. prof. Cybulski to olbrzymi patriotyzm, połączony z niezrównaną odwagą. Życie jakie wiódł było ciężkie, ale jak wartościowe, oddane pracy wyłącznie dla dobra Polski i jej przyszłości. Świetny lekarz potrafił sobie swoją prostotą zjednać wszystkich, nie miał nigdy przeciwników lub broni Boże — jak to się mówi żargonem emigracyjnym „wrogów”, wszędzie gdzie tylko zjawiał się spotykał samych przyjaciół, przyjaciół prawdziwie oddanych w najcięższych chwilach.

Liczne grono kolegów, znajomych i nieznanym pożegnało tego wielkiego uczonego i wielkiego Polaka, odprowadzając go na wieczny spoczynek na cmentarz południowy w Lille. Nad otwartą mogiłą pożegnali ś.p. prof. Cybulskiego, w imieniu Zw. Oficerów Polskich we Francji, p. major Zubek, a z ramienia Federacji Polskich Obrońców, S.P.K. oraz w imieniu całego społeczeństwa polskiego p. inż. Tuszewski.

Cześć Jego Pamięci.

Bronisław SZCZAPA

NABOZENSTWA W KOSCIELE POLSKIM W PARYŻU PODZAS WIELKIEGO POSTU

- 1 — W niedziele:
 - a) — Msza św. o godz. 7 i 8.
 - b) — Suma z kazaniem pasyjnym o godz. 11-ej.
 - c) — o godz. 12.10 — msza św.
 - d) — o godz. 15.30 — Gorzkie Zale z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
 - e) — o godz. 16.15 — msza św. popołudniowa.
- 2 — W tygodniu
Msze św. o godz. 7, 7.30 i 8.
- 3 — Droga Krzyżowa — we wszystkie piątki Wielkiego Postu o godz. 21-ej.
- 4 — Spowiedź Wielkanocna — na terenie Archidiecezji Paryskiej rozpocznie się w drugą niedzielę postu t.j. 10 marca 1963 r. a trwać będzie do niedzieli św. Trójcy t.j. do 9 czerwca 1963 r.
- 5 — Sposobność do spowiedzi św.:
 - a) — codziennie podczas Mszy św. od godziny 7-ej do 8-ej,
 - b) — w soboty od godz. 17 — 19.
 - c) — w ciągu dnia można poprosić o spowiednika w biurze parafialnym codziennie od godz. 10 — 12 oraz od godz. 15 — 18.
- 6 — Doroczne rekolekcje wielkopostne — rozpoczyna się w Niedzielę Palmową o godz. 15.30.
- 7 — Na terenie Archidiecezji Paryskiej obowiązują następujące przepisy postne:
 - a) — wstrzymanie się od potraw mięsnych czyli abstynencja obowiązuje wszystkich wiernych od 7-go roku życia począwszy, a mianowicie:
 - 1) we wszystkie piątki roku,
 - 2) w Środę Popielcową,
 - 3) w wigilię Niepokalanego Poczęcia N.M.P. — 7 grudnia, w przeddzień wigili Bożego Narodzenia — 23 grudnia (o ile te dni nie przypadają w niedzielę lub święto.
 - b) — do ścisłego postu zobowiązani są wierni od skończonego 21 roku życia do rozpoczętego 60 roku życia. Ścisły post polega na jednorazowym posileniu się do sytości. Poza tym wolno przyjmować nieco pokarmu z rana i wieczorem. Ścisły post obowiązuje:
 - 1) w Środę Popielcową
 - 2) w Wielki Piątek
 - 3) oraz w wigilię Niep. Pocz. N.M.P. i w przeddzień wigili Bożego Narodzenia.

Ktoby dla słuszych powodów nie mógł przestrzegać przepisów postnych, może uzyskać dyspensę u miejscowego proboszcza lub spowiednika.

Ks. A. Gałęzowski, proboszcz

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

- Ks. Dr Stawarski Franciszek C.M. z Parafii Polskiej Puteaux (Seine)
Składka w kościele 90,00 F
Składka Br. Żyw. Róż. 45,00 F
razem 135,00
- Ks. Delimat Zbigniew T. Chr. z terenu Parafii Polskiej Wingles (P-de-C.)
Wingles: zb. pp. Krawczyk, Tomaszewska, Wosińska i Błaszowska 252,20 F
Auchy: zb. Zelatorki Bractwa Żywego Różańca 147,50 F
Vendin: zb. pp. Baranowa i Sosnowa 188,00 F
Złożono w zakrystii 7,00 F
razem 594,70
- O. Efreim O.F.M. cap. — z terenu Parafii Polskiej Abbaye-de-Cendras (Gard) — zebrane przed kościołem 44,00
- Ks. Kania Wojciech T. Chr. — z terenu Parafii Polskiej Bruay-en-Artois (P-de-C.) — zebrane przez członkinie Bractwa Żywego Różańca:
Haillicourt 2-ka 173,50 F
Houdain - Kaplica 160,00 F
Bruay - Miasto 592,80 F
Divion Cite 30 408,10 F
Bruay 6-ka 550,00 F
Houdain 7-ka 300,00 F
razem 2.184,40
- Ks. Bandosz Bolesław — z terenu Parafii Polskiej Mericourt, Noyelles-sous-Lens (P-de-C.) — zebrane przez członkinie Bractwa Żywego Różańca i Towarzystwo Polek 1.045,00
- Ks. Krzoska Alojzy — z terenu Parafii Polskiej Dammarie-les-Lys (S-et-M.):
Składka przy kościele Dammarie-les-Lys 108,14 F
w Nemours 40,00 F
w Gien (Loiret) 10,00 F
Tow. Polsko-Katolickie w Dammarie 50,00 F
Bractwo Żywego Różańca w Dammarie 50,00 F
P. Jakubowska 10,00 F
P. Mydra Stanisław 10,00 F
razem 278,14
- P. Kaczkiel Adolf — od Rodaków w Bohain (Aisne) 50,00
- Ks. Lasoń Andrzej C.M. — z terenu Parafii Polskiej Wittenheim (H.-R.) Kolonie:
Fernand-Anna 252,50 F
Theodore 256,00 F
Rossallmend 126,00 F
Jeune-Bois 83,50 F
razem 718,00
- Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”.
Dalsze ofiary prosimy wysyłać na adres:
Polska Misja Katolicka we Francji
263 bis, rue St-Honore, Paris-1^{er}
C.C.P. 1268-75 PARIS

GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

— 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1) —

Telefon: RICHellieu 83-85.

Konto pocztowe: Paris 12 777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorek i czwartki od godziny 16.00 do 17.00.

PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 NF; w Belgii 50 fr. b.;

REDAKTOR: Ks. A. M. STOPA OMI. — DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK OMI.

N^o d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc
LA FERTE-sous-JOUARRE (S-et-M.)

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés

POLONAIS



Imponująca budowla. Jest to jeden z najnowszych gmachów Paryża, przeznaczony dla użytku radia i telewizji francuskiej.



A oto wiosenna i letnia moda dla naszych milusińskich. Jej zasadnicze cechy: różnorodność, jaskrawość, wesołość. Powyższy model plażowy jest tego dowodem.

Św. Benedykt, Opat. 21 marca



Benedykt przyszedł na świat około 480 roku w Nursji. Rodzina jego była zamożna i znakomita. Młody Benedykt czuł jednak pociąg do życia samotnego. Do piętnastego roku studiuje w Rzymie. Potem uchodzi na odludną górę zwaną Subiaco, gdzie wiódł umartwione życie. Jednego spotykał tylko towarzysz, zakonnik imieniem Roman, który Benedyktowi co pewien czas przynosił chleb i wodę.

Rozkazem Bożym powodowany Benedykt udaje się na górę Monte Cassino, gdzie po nawróceniu pogan zbu-

dował kaplicę na cześć świętego Marcina. Zaczęli do niego napływać uczniowie. Założył więc na górze klasztor, z którego wyszedł zakon Benedyktynów.

Z natchnienia Ducha Świętego ułożył przedziwną Regułę dla zakonników, która po dziś dzień jest wzorem życia zakonnego. Święte jego życie stało się przykładem dla bardzo wielu ludzi. Pokora jego przyczyniała się do utwierdzenia Braci zakonnej w powołaniu. Był zarazem mężem wielkiej wiedzy. Rady jego zasięgali tak papież, jak i monarchowie. Miłością pociągał wszystkich do siebie.

Dzień swej śmierci przepowiedział na długo przedtem. Na sześć dni przed zgonem kazał otworzyć grób dla siebie przeznaczony, a czując już bliski zgon kazał się zanieść do kościoła i tam przyjął Sakramenta Świętego i oddał ducha na rękach Braci dnia 21 marca 543 roku.

Św. Tomasz z Akwinu. 7 marca



Święty Tomasz przyszedł na świat w roku 1225 w Rocca Sicca, w królestwie Neapolitańskim. Rodziców miał pobożnych. Mając lat pięć rozpoczęła naukę w sławnym klasztorze Benedyktynów na Monte Cassino. Tu odznaczał się

wielką pobożnością i zdolnościami.

Późniejsze studia odbywał pod okiem świętego i uczonego, Alberta wielkiego. Wiedzą swą przerósł nawet mistrza. Mądrość swą, która do dziś na firmamencie wiedzy przyswiecea jak gwiazda przewodnia, zawarł w dziele p.t. „Suma Teologiczna”.

Był wielkim czcicielem Jezusa Eucharystycznego. Na cześć Przenajświętszego Sakramentu napisał kilka przepięknych hymnów, które Kościół umieścił w skarbcu swej liturgii i które do dziś karmią pobożność wiernych. Cechowało go również wielkie nabożeństwo do Matki Najświętszej.

Był doradcą papieża Urbana IV i Grzegorza X. Zmarł 7 marca w 1274 roku. Nadano mu tytuł „Doktora Anielskiego”. W pięćdziesiąt lat po jego śmierci papież Jan XXII zaliczył go w poczet świętych, a papież święty Pius V w roku 1568 nadał mu tytuł Doktora Kościoła.